BOGDAN SZLACHTA

Monarchia prawa?

Angielska myśl polityczna doby Tudorów



KSIĘGARNIA AKADEMICKA

BOGDAN SZLACHTA

Monarchia prawa?

Angielska myśl polityczna doby Tudorów

Prezentowana praca, traktująca o jednym z najciekawszych okresów kształtowania się zachodniej refleksji politycznej, nie powstałaby, gdyby nie cierpliwość i wyrozumiałość Żony i Córek, którym z wdzięcznością ją dedykuję.
Przygotowanie tomu byłoby też niemożliwe bez wsparcia ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (grant badawczy) oraz Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (stypendium na kwerendę za granicą), dzięki którym mogłem zebrać konieczne materiały.
Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli mi przygotować niniejszą pracę, serdecznie dziękuję.

BOGDAN SZLACHTA

Monarchia prawa?

Angielska myśl polityczna doby Tudorów

Kraków 2008

Copyright by Bogdan Szlachta and Księgarnia Akademicka Sp. z o.o.,
Kraków 2007

Redakcja:
Magdalena Mnikowska

Korekta:
Marta Stęplewska

Projekt okładki:
Igor Stanisławski

Skład i łamanie:
Małgorzata Manterys

Książka dofinansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
oraz Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego

Na okładce reprodukcja obrazu nieznanego szesnastowiecznego malarza z londyńskiej National Portrait Gallery, zgodnie z opisem Paula Hamlyna prezentująca *króla-chłopca Edwarda VI z jego doradcami. Jego ojciec* [Henryk VIII]*, leżący na łożu śmierci, wskazuje go jako swego następcę; u jego stóp papież, katoliccy duchowni i mnisi sprzeciwiający mu się w trakcie panowania*
(*The Life and Times of Elizabeth I*, Feltham, Middlesex 1967, s. 8)

Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę
w latach 2005-2006 jako projekt badawczy (1 H01G 040 28)

ISBN 978-83-7188-035-3

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 012 431-27-43, 012 663-11-67
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp. *Kluczowy problem ładu* 7

I. *Anglia Tudorów (wprowadzenie historyczne)* 29

II. *Chrześcijański humanizm renesansowy* 61

III. *Ku monarchii absolutnej? Kontrowersje doby Henryka VIII* 191

IV. *„Monarchia republikańska"? Kontrowersje za panowania Elżbiety I* 273

V. *Nie tylko monarchomachowie, czyli o stanowiskach protestantów* 381

VI. *Między lojalnością a oporem, czyli o stanowiskach katolików* 487

Zakończenie. *Na przełomie epok: Richard Hooker i Hadrian Saravia* 593

Aneks. *Uwagi o koncepcjach szkockich myślicieli XVI wieku* 623

Bibliografia 677

Indeks nazwisk 709

WSTĘP
KLUCZOWY PROBLEM ŁADU

Powaga władzy poszła w zapomnienie; […]
Toć niebo samo, planety i ziemia
Pilnują wiernie pierwszeństwa porządku,
Stopnia i miary, służby, kształtu, pory
I nieodmiennej w biegu swoim drogi;
Dlatego słońce, ten jasny planeta,
Na szczytnym tronie wyżej innych siadło,
By jasnym okiem złych planet wpływ leczyć.
I bez oporu wśród gwiazd złych i dobrych
Swe panowanie rozciągnąć królewskie.
Lecz gdy planety grzeszną mieszaniną
W nieład popadną, jak potworne klęski!
Wokoło bunty; tu ziemia się trzęsie,
Tam ryczy morze, tu szaleją wiatry;
Groza i klęski burzą i druzgoczą
Małżeński pokój i jedność państw świętą.
Gdy się podstawy chwieje stopniowanie,
Które do wielkich czynów jest drabiną,
Marnieją wszystkie ludzkie przedsięwzięcia.
Jak stopnie szkolne, bractwa miast, jak handel,
Dalekie brzegi pokojem łączący,
Jak urodzenia i starszeństwa prawa,
Korony, berła, wieku przywileje
Bez stopniowania jakżeby zdołały
Każde zatrzymać miejsce mu należne?
Znieś stopniowanie, spuść jedną tę strunę,
A słuchaj, straszny naokoło rozdźwięk!
Patrz, wojna wszędzie; zbuntowane fale
Podnoszą piersi nad brzegów zapory,
Zmieniają ziemię w jedno wielkie bagno;
Bezprawna przemoc słabości jest panią;
Dziki syn ojca własnego morduje,
Siła jedynym prawem jest, a raczej

Imię swe tracą prawo i bezprawie,
W których pośrodku sprawiedliwość mieszka.
Wszystko na jednym opiera się gwałcie,
Na samowoli gwałt, na żądzy wola;
A żądza, świata jeden wilk powszechny,
Przez samowolę i gwałt popierana,
Gdy wszystko zmieni na łup, wszystko połknie,
Musi na koniec pożreć sama siebie[1].

Epoka Tudorów to w dziejach Anglii czas wyjątkowy. To, co dzieje się w tym kraju przed wstąpieniem na tron pierwszego spośród władców należących do tej dynastii, Henryka VII, ojca Henryka VIII i dziadka Edwarda VI, Marii I i Elżbiety I, jest przedmiotem częstych analiz historyków doktryn politycznych, znajdujących w tamtych, jakże odległych czasach, sięgających wszak schyłku późnego średniowiecza i renesansu, zaczynów z jednej strony dążenia do ograniczenia władzy monarszej, z drugiej zaś przemian prowadzących w kierunku nowożytnego państwa suwerennego. Pojawiające się w tej epoce wystąpienia nawiązujące do wcześniejszych stanowisk Henry'ego de Bractona i Johna Fortescue, otwarcie kontynuujące tradycję rozważań o „polityczno-regalnym" walorze monarchii angielskiej łączą się lub pozostają w sporze z wystąpieniami nawiązującymi z kolei do refleksji Johna Salisbury i Williama Ockhama. Jednak obie te tendencje wydają się współtworzyć ujęcia nowożytne, w których problem podmiotu władzy kojarzony będzie wyraźnie z kwestią suwerenności nie tyle tego podmiotu, ile „politycznej całości" przezeń reprezentowanej. Jak próbowałem pokazać w innych pracach[2], w procesie kształtowania się nowożytnej kategorii „suwerenność" znaczącą rolę odegrali autorzy francuscy i angielscy, i ci, którzy aktywni byli u schyłku wieków średnich, w okresie nazywanym niekiedy „odrodzeniem XII-XIII wieku", i ci, którzy działali w wieku XVI, właśnie w stuleciu nazywanym powszechnie „dobą Tudorów". W procesie tym bardzo istotną rolę odgrywał namysł nad istotą władzy i istotą prawa, nad tym, co nazywano wówczas ciałem politycznym i pozycją zajmowaną w tym ciele przez piastuna władztwa rozmaicie zresztą uzasadnianego, nad pozycją jednostek i grup we wciąż hierarchicznie porządkowanej „społecznej całości" oraz nad pra-

[1] W. Szekspir, *Troilus i Kresyda*, [w:] tenże, *Dzieła dramatyczne*, t. V (cz. 1): *Tragedie*, przeł. L. Ulrich, Warszawa 1964, s. 29-30.

[2] *Monarchia prawa. Szkice z historii angielskiej myśli politycznej do końca epoki Plantagenetów* (Kraków 2001) i *Konstytucjonalizm czy absolutyzm? Szkice z francuskiej myśli politycznej XVI wieku* (Kraków 2005). Ponieważ może się wydawać, iż niniejszy tom stanowi kontynuację pierwszej tylko z wymienionych pozycji, zauważyć należy, że istotnie zawiera on charakterystyczne dla doby Tudorów punkty odniesienia, można by rzec „bardziej partykularne", ogniskujące się wyraźniej na „sprawach angielskich", ale i podejmuje zagadnienia, których zrozumienie ułatwia praca poświęcona francuskiej myśli politycznej XVI w.

wem oporu wobec poczynań piastunów władzy „politycznej" i „jurydycznej" (lecz czy również społecznej?) całości.

Zaczątki refleksji wyrastającej z późnośredniowiecznego dziedzictwa angielskiego, ale uwzględniającej również teksty klasyczne i wczesnochrześcijańskie, prezentowane będą w pierwszym szkicu, poświęconym głównie refleksji chrześcijańskich humanistów głównie z czasów Henryka VIII, aktywnych już jednak za panowania jego ojca, a oddziałujących na kolejne pokolenia, tworzące wówczas, gdy na tronie angielskim zasiadały jego dzieci. Już krytyczna analiza stanowisk Thomasa More'a i Thomasa Elyota ułatwia zrozumienie zarysu zasadniczego, jak się wydaje (zwłaszcza gdy śledzi się współczesną literaturę przedmiotu), problemu angielskiej myśli politycznej doby Tudorów, związanego z próbą uzasadnienia istnienia ładu normatywnego i instytucjonalnego, który nie jest już tak „statyczny" jak opisywany przez Bractona lub Fortescue. Podjęty wówczas namysł nad niezależnością, a w dalszej kolejności suwerennością tego królestwa (kojarzonego już to z Koroną, już z osobą piastuna władztwa) miał wyznaczyć zaczątki niezwykle ważnego procesu, kluczowego również dla angielskiego sposobu refleksji o relacji między zwierzchnictwem świeckim i zwierzchnictwem duchowym lub – jak mawia się częściej – między państwem a Kościołem. O ile wymiar normatywny tego procesu zostanie zapowiedziany w szkicu poświęconym chrześcijańskim humanistom, o tyle wymiar instytucjonalny, którego elementem były przemiany dotyczące prymatu wobec Kościoła Anglii, zostanie rozjaśniony w szkicu kolejnym, zatytułowanym *Ku monarchii absolutnej? Kontrowersje doby Henryka VIII*, poświęconym sporom i stanowiskom kreślonym głównie przez publicystów związanych z dworem Henryka VIII.

Poglądy myślicieli politycznych aktywnych za panowania Henryka VIII i Elżbiety I, nastawionych zasadniczo aprobatywnie wobec ich władania, zostaną przedstawione w dwóch szkicach zapowiadających analizy stanowisk odmiennych, pochodzących z jednej strony od myślicieli protestanckich, głównie zresztą kalwińskich, z drugiej zaś od autorów katolickich, nie tylko jednak tych, którzy uchodzą za kontynuatorów dawnych, „statycznych" ujęć, ale także tych, którzy zbliżają się do nowych koncepcji przygotowywanych przez cały wiek XVI przez przedstawicieli szkoły z Salamanki i ich głównie włoskich naśladowców. Dwa ostatnie szkice uzupełniające niniejszy tom mają różny charakter: pierwszy z nich, poświęcony głównie koncepcjom Richarda Hookera (i Hadriana Saravii), uchodzącego za najważniejszego bodaj myśliciela politycznego współtworzącego zarazem stanowisko anglikańskie, zawierający analizę jego polemik z ujęciami prezbiteriańsko nastawionych purytanów, wiązać się będzie wprost ze szkicem dotyczącym kontrowersji z czasów Elżbiety oraz opcji protestanckich i katolickich; drugi szkic, zamieszczony w aneksie, zawiera natomiast analizy wystąpień myślicieli szkockich i pozwala nam lepiej zrozumieć nie tyle spory na tle wyznaniowym, ile spory „typowo polityczne", znane Jakubowi I, następcy Elżbiety I na tronie Anglii, początkującemu już dynastię Stuartów, wcześniej władającemu właśnie w Szkocji.

Przedstawiona struktura pracy nie jest równie czytelna jak te, które określiły układ treści zawartych w obu wspominanych uprzednio monografiach. Próba omówienia w wielu odrębnych szkicach znaczących dla dziejów angielskiej myśli politycznej autorów aktywnych za panowania Tudorów wymagałaby przygotowania kilku tomów. Wbrew uwagom polskiego recenzenta projektu badawczego, którego owoce prezentowane są w niniejszym tomie, każdy Czytelnik, który przejrzy bibliografię uzupełniającą niniejszy tom przekona się, że nawet autorzy brytyjscy rzadko podejmują podobne próby (należałoby raczej rzec: prawie nigdy ich nie podejmują, skoro obok popularnonaukowej pracy Christophera Morrisa nie ma podobnych opracowań w literaturze brytyjskiej). Taki stan rzeczy znacznie utrudniał przygotowanie szkiców do prezentowanego tomu (skoro niepodobna było konfrontować ustaleń własnych z interpretacjami innych autorów), a także objęcie badaniami wszystkich godnych uwagi autorów angielskich tego czasu, omawianych jedynie w tekstach o charakterze monograficznym, często polemicznych wobec innych prac, nie sytuujących stanowiska danego myśliciela w pewnym ewolucyjnym procesie kształtowania choćby odmiennych nurtów doktrynalnych. To była zasadnicza racja, dla której w kolejnych szkicach niniejszego tomu powtarzana jest „sekwencja chronologiczna" omówiona w innych także szkicach; „sekwencja" z tekstu traktującego o kontrowersjach czasów Henryka VIII zostanie więc po części powtórzona w tekstach poświęconych stanowiskom protestanckim i katolickim, natomiast „sekwencja" prezentowana po raz pierwszy w szkicu poświęconym kontrowersjom za panowania Elżbiety I – we wspomnianych już dwóch szkicach oraz w tekście poświęconym stanowisku Hookera[3]. Wspomniana racja wzmacniała również potrzebę sięgania głównie do tekstów źródłowych, niekiedy niezwykle trudnych, bo choć wciąż wydawanych, to publikowanych w wersjach, w jakich pozostawili je szesnastowieczni autorzy.

***

Christopher Morris, autor popularnej, jedynej syntetycznej monografii poświęconej myśli politycznej epoki Tudorów, rozpoczął swe merytoryczne rozważania od wygłoszenia paradoksalnej tezy, iż *w pewnym sensie szesnastowieczni Anglicy nie dysponowali żadną teorią polityczną, nie posiadali bowiem żadnej koncepcji tego, co współcześnie nazywamy państwem; mieli oni natomiast teorie społeczeństwa. Omawiali problemy urzędów i pewnych osób w społeczeństwie, króla lub arystokracji, duchowieństwa lub urzędników. Dyskutowali cele, naturalne i nadnaturalne, którym społeczeństwo winno służyć. Zastanawiali się nad charakterem, źródłami i wzajemnymi relacjami różnych rodzajów prawa zapewniającego ład*

[3] Była to również jedna z racji skłaniających do przyjęcia przedstawionej struktury pracy, dla jej zupełności wymagającej wszak prezentacji bardzo interesujących koncepcji prawniczych, a nawet tak fundamentalnej, a mało znanej polskiemu czytelnikowi koncepcji, jak *ancient constitution*, wspominanych nie w jednym, lecz we wszystkich niemal szkicach.

w społeczeństwie oraz rozmaitymi autorytetami, z którymi społeczeństwo konfrontuje swoich członków. Większość z nich analizowała wagę, jaką dla społeczeństwa ma posłuszeństwo autorytetom, zarazem zwracali jednak uwagę na granice, jakich żaden z tych autorytetów nie powinien przekraczać. Król był tylko jednym z takich autorytetów. Były bowiem także inne: Prawo, Lud, Kościół, Bóg i (wedle niektórych myślicieli) Sumienie. Żaden z tych autorytetów nie mógł być mylony z innym, zaś zasadniczym problemem teorii społeczeństwa pozostawało ustalenie roli odgrywanej przez każdy z nich[4]. Stwierdzenie to, które z jeszcze większą słusznością może być odnoszone do myślicieli aktywnych przed rozpoczęciem ery Tudorów, i to nie

[4] C. Morris, *Political Thought in England. Tyndale to Hooker*, Oxford 1953, s. 1. Wszystkie tłumaczenia materiałów źródłowych oraz literatury przedmiotu – jeśli nie podano inaczej – B.Sz. Teza Morrisa (który ujmuje w swych rozważaniach np. Johna Knoxa, ale w związku z jego dokonaniami kojarzącymi się z Anglią, generalnie bowiem w przekonaniu Morrisa szesnastowieczna szkocka refleksja polityczna była daleko bardziej związana z francuską niźli z angielską), iż Anglicy nie mieli w XVI w. „żadnej teorii politycznej", rozwijana jest w dalszym ciągu w angielskiej literaturze przedmiotu. Zwraca się uwagę, iż nowoczesne pojęcie państwa zostało ustalone dopiero w XVII w. dzięki wystąpieniom takich myślicieli, jak francuski legista Jean Bodin, którego doktryna była wykorzystywana w Anglii zasadniczo dopiero po wygaśnięciu dynastii Tudorów, hiszpański jezuita, zaliczany do grona przedstawicieli tzw. szkoły z Salamanki Francisco Suárez (z którego tezami korespondowały jednak ustalenia angielskich katolików aktywnych za panowania Elżbiety I), oraz Hugo Grocjusz i Tomasz Hobbes, istotnie działający dopiero w XVII w. Ich ustalenia miały doprowadzić do wypracowania pojęcia państwa jako struktury niezależnej zarówno od osoby władcy politycznego (o której dyskutowano w XVI w. i z którą identyfikowano niekiedy państwo), jak i od ludu, ujmowanego często jako zbiór jednostek tworzących wspólnotę polityczną i upoważniających osoby władców do wykonywania jego władzy (analizę dyskusji prowadzonych na ten temat również odnajdziemy w niniejszej pracy). Zob. w tym względzie w szczególności tekst Quentina Skinnera *The state*, [w:] *Political Innovation and Conceptual Change*, red. T. Ball, J. Farr, R. L. Hanson, Cambridge 1989, s. 90-126, gdzie zwrócono uwagę na zaczątki kształtowania się nowoczesnego rozumienia państwa z jednej strony u republikanów XVI w., w wielkiej mierze korzystających z dorobku współczesnych im republikanów włoskich, z drugiej zaś u radykalnych myślicieli angielskich w rodzaju Johna Poneta. Morris zapewne także w związku z tą interpretacją zastrzegłby, że angielscy myśliciele epoki Tudorów, im bowiem poświęca swój tom i nimi są „szesnastowieczni myśliciele", *tworzyli filozofie polityczne używając intelektualnego aparatu przejmowanego, często bezkrytycznie, od średniowiecznych szkolarzy*, mimo że *dziedzictwo wieków średnich w filozofii politycznej, choć w wielu obszarach głębokie i owocne, było dziedzictwem chaosu (disorder)*, jako że „szkolarze" nie chcieli pominąć niczego, o czym *pouczali prorocy, autorzy Ewangelii, Ojcowie Kościoła i mistycy, dołączając do tego możliwie wiele z Arystotelesa i możliwie mało z dorobku prawników rzymskich*; przyczyną „chaosu" było jednak nie tylko „złożenie" tak wielu elementów, ale także niejakie „opóźnienie intelektualne", bowiem ustalaną w oparciu o tak wiele elementów filozofię polityczną wciąż opatrywano uniwersalistycznym wymiarem, mimo że istniały już i znakomicie się umacniały monarchie narodowe, a dawne feudalne relacje panowania do ziemi były jedynie już wypierane przez nowe relacje, oparte bardziej na pieniądzu, dzięki umacnianiu się pozycji mieszczaństwa głównie zresztą w północnowłoskich „republikach miejskich" (C. Morris, *Political Thought in England*..., s. 6-7).

tylko w Anglii, ale i na kontynencie, winno jednak znaleźć dopełnienie: formułowana przez Anglików teoria społeczeństwa raczej niż państwa miała walor jurydyczno-polityczny, gdyż uwzględniała istnienie ładu normatywnego porządkującego relacje między jednostkami skupionymi we wspólnocie i uznającymi władcę, który nie tylko wspólnotę tę uosabiał, ale także, promulgując prawo, stał na straży istniejącego i wiążącego ją ładu normatywnego. Teoria społeczeństwa jednak i jej „polityczny moment" miały nieodmiennie „charakter chrześcijański", dający początek refleksji nad konkretną wspólnotą polityczną o wymiarze uniwersalnym. Bez względu na wyznanie Anglicy doby Tudorów mówili przecież o społeczeństwie jako wspólnocie chrześcijańskiej, eksponując w pierwszym rzędzie związanie monarchy wymaganiami uzasadnianymi religijnie, stroniąc od przypisywania suwerenności państwu jako zdepersonalizowanej jedności-całości o walorze wyłącznie politycznym. Skoro w refleksji angielskiej, podobnie zresztą jak w ówczesnej myśli politycznej rozwijanej na kontynencie, wielką rolę odgrywał problem ładu stworzenia i jego stosunku do porządku określającego społeczeństwo, to chrześcijański charakter ładu normatywnego, bo o nim mowa w pierwszej kolejności, wyraźnie określał granice powinnych zachowań wszystkich członków wspólnoty, w tym króla, co sprawiało, że jego ewentualny przymiot suwerena nie mógł być ustalany z pominięciem wymagań porządku o ostatecznie Boskiej proweniencji.

Najczęściej przyjmuje się, że ten sposób myślenia, „wikłający" wolę osobowego piastuna władzy nie w relację do politycznej jedynie całości, lecz w relację do normatywnego ładu stworzenia, „wyrasta" z późnośredniowiecznego dziedzictwa bliskiego także Anglikom doby Tudorów. U schyłku wieków średnich także oni pojmowali przecież naturę jako zorientowaną teleologicznie (celowościowo), a ład przez nią tworzony jako określający drogę wiodącą do celu właściwego nie tylko „politycznej całości" i jej monarsze, ale także każdemu jej członkowi. „Mądrość Boża", kojarzona i z celem określającym ład stworzenia, i z treścią owego ładu, a w końcu z porządkiem obowiązującym w rzeczywistości społecznej, stanowiła w tym ujęciu ostateczne uzasadnienie istnienia na przykład hierarchicznej struktury społecznej, rozpoznawanej jako fragment hierarchicznej struktury bytu, odzwierciedlający hierarchiczny porządek świata ustanowionego stwórczym aktem Boga[5]; świata, w którym nie odróżniano ściśle faktów od wartości, negując moż-

[5] Badacze dziejów angielskiej myśli politycznej doby Tudorów, niepoprzestający na „przyczynkarskich" opracowaniach, lecz usiłujący pojąć jej ewolucję od ujęć średniowiecznych jeszcze ku właściwym nowożytności, wciąż prezentują zagadnienie ładu, nieodmiennie odwołując się do ustaleń Arthura O. Lovejoy'a zawartych w pracy dostępnej również w języku polskim, a zatytułowanej *Wielki łańcuch bytu. Studium z dziejów idei* (przeł. A. Przybysławski, Warszawa 1999). Analizując ustalenia Platona i Arystotelesa, Lovejoy wskazuje, że na nich oparte zostały *koncepcja planu i struktury świata* akceptowane *bez zastrzeżeń przez średniowiecze aż do końca XVIII wieku przez filozofów, większość uczonych, a także ludzi najbardziej wykształconych*, określane ogólnie mianem „koncepcji łańcucha bytów". Była to koncepcja wszechświata *złożonego z ogromnej czy – na mocy ścisłej acz rzadko rzetelnie stosowanej logiki zasady ciągło-*

liwość wywodzenia drugich (i norm) z pierwszych; świata, w którym sąd o dobru i złu (rozumianym jako brak dobra) w żadnym razie nie zależał od oceny subiektywnej, lecz osadzany był nieodmiennie w treści ładu opartego ostatecznie na tej „Mądrości" tak, że rozum (umysł) jednostki odnosił się jedynie poznawczo do tego, co nie było zależne od niego; świata w końcu, w którym nadal akcentowano znaczenie prawa naturalnego i rozumnego zarazem, rozpoznawanego jedynie w naturach rzeczy stworzonych przez ludzki umysł, znów nie od niego zależnych, a powiązanych z bytem, faktami zatem, ale i wartościami wynikającymi z bycia stworzonymi[6]. O ile ów świat i – w konsekwencji – rzeczywistość społeczna wpisane były w teleologicznie zorientowany porządek, o tyle i świat stworzony, i społeczna rzeczywistość opierały się o normatywną strukturę, zaś funkcje sprawowane i w świecie, i w społecznej rzeczywistości przez poszczególne byty znajdowały normatywne granice. To był powód, dla którego władca kierujący wspólnotą polityczną postrzegany był nade wszystko z perspektywy wymiaru sprawiedliwości, „administrowania normatywną treścią owego ładu", a nie arbitralnego stanowienia norm; z perspektywy gwaranta istnienia porządku, a nie jego twórcy. Niekiedy jednak, wciąż stosując ustalony w wiekach średnich język teologii i jurysprudencji, bliższy ujęciom racjonalistycznym niż zapoczątkowanym przez skotystów ujęciom

---

ści – nieskończonej liczby ogniw przechodzących w hierarchicznym porządku od najbardziej mizernych rodzajów istnień, które ledwie wymykają się niebytowi, przez „każdy możliwy" szczebel aż do ens perfectissimum albo też, w wersji bardziej ortodoksyjnej, do najwyższego możliwego rodzaju stworzeń, między którymi a bytem absolutnym zakłada się nieskończoną niewspółmierność, z których każde różni się od tego tuż nad nim i tuż pod nim w „najmniejszym możliwym" stopniu. W koncepcji tej, która znalazła pełny wyraz w ujęciach neoplatoników, *wszystko, prócz Boga, posiada w pewnej mierze „brak". Przede wszystkim w ogólnej „naturze" czy istocie każdej rzeczy są „potencje", które w danym momencie jej istnienia nie są zrealizowane. Istnieją także wyższe poziomy bytu, które, z racji określonego stopnia braku charakteryzującego tę rzecz, są dla niej definitywnie nieosiągalne. Zatem „każdej rzeczy można przypisać miejsce według stopnia jej zarażenia* [samą] *potencją"* (W. D. Ross). Koncepcja ta powiązana została przez chrześcijan nie tylko ze stwórczą aktywnością Boga, ale także z hierarchią społeczną, wikłając problem źródeł zwierzchnictwa politycznego oraz istnienia i celu aktywności politycznego zwierzchnika w ład „łańcucha bytów" (A. O. Lovejoy, *Wielki łańcuch bytu…*, s. 66-67).

[6] Glenn Burgess, autor wybornego opracowania dotyczącego myśli politycznej początków XVII w., zwracając uwagę na „przepaść mentalną" oddzielającą nasze rozumienie od tego, które było udziałem nie tylko ludzi wieków średnich, ale i włoskiego renesansu, opisawszy ów „świat" wyprowadza następującą (szokującą nas nieco) konkluzję: *Dla ludzi, którzy myśleli w ten* [opisany przez nas w tekście] *sposób wartości były w gruncie rzeczy czymś podobnym do faktów: mogły one zostać w jakiś sposób odkryte (mogły być nawet odkryte empirycznie), w żadnym jednak razie nie miały one jakiegoś emocjonalnego lub psychologicznego źródła wewnątrz umysłu każdego człowieka* (G. Burgess, *The Politics of the Ancient Constitution. An Introduction to English Political Thought, 1603-1642*, London 1992, s. 8). Zapamiętajmy tę uwagę, a łatwiej pojmiemy cele kształcenia władcy politycznego, tak ważnego dla szesnastowiecznych myślicieli angielskich stale postulujących bezstronność, bezinteresowność i dążenie do jedności.

woluntarystycznym, zwracano również uwagę na analogię politycznego władcy i Boga, wiążąc akty zwierzchnika doczesnego z aktami władającego światem Pana Wszechrzeczy[7], odnosząc państwo i jego zwierzchnika do „praw wyższego rzędu" niż ich własne i czyniąc go nie tyle panem chrześcijańskiego społeczeństwa, ile sędzią dbającym o jego „dobre bycie"[8].

Taki kierunek można z łatwością dostrzec zarówno w pismach wspomnianego już Elyota oraz Johna Cheke'a i Johna Aylmera, który w 1559 r. bronił królowej Anglii przed atakami Johna Knoxa, argumentując, że rządy mogą być sprawowane przez kobietę, nie płeć bowiem uzasadnia panowanie, lecz relacja między treścią aktów podejmowanych przez władcę a treścią planu stworzenia. Jednak Aylmer, uzasadniając tezę o „naturalnym walorze" panowania kobiety, nie tylko przywoływał racje znajdowane w Biblii i w starożytności, ale także wskazywał, że sam Bóg dokonał wyboru i „zesłał" Anglikom królową, której tytuł jest zasadny także z punktu widzenia obowiązującego prawa, nieustalonego wszak arbitralnie przez króla choćby wespół z przedstawicielami ludu, przez przedstawicieli albo i przez sam lud ani nie ukształtowanego przez „konsens" wspomnianych grup podmiotów, lecz uznanego przez Boga ujawniającego swą wolę za pośrednictwem długo ustalających się zwyczajowych reguł. Za tytułem do władzy sprawowanej przez królową przemawiał zatem jakiś tajemny zamiar Boga, któremu niepodobna przeciwstawiać sądów powodujących takimi krytykami jak Knox, choćby epatujących objawianą wprost Jego wolą[9]. Płeć władcy nie jest istotna z punktu widzenia dobrego rządze-

---

[7] Zob. szerzej R. Eccleshall, *Order and Reason in Politics. Theories of Absolute and Limited Monarchy in Early Modern England*, Oxford 1978, s. 29-80.

[8] C. Morris, *Political Thought in England…*, s. 2-4. Te treści stanowią zaplecze krytycznego osądu formułowanego przez przywoływanego autora, zdaniem którego bezkrytyczne przejmowanie przez angielskich myślicieli politycznych schematów średniowiecznej filozofii politycznej było niekiedy powodem formułowania przez nich „przeintelektualizowanych" ujęć, wymagających, by w uporządkowanym *universum* każdy element, osoba i rzecz *miał*[y] *możliwy do rozpoznania, racjonalny cel, boski lub ludzki*, dlatego nie uwzględniali oni dostatecznie czynników zasadniczo pozaracjonalnych, jak choćby tradycja (*tamże*, s. 7).

[9] Jeśli uwzględnimy zasadniczy schemat przedstawianej przez Lovejoy'a koncepcji „łańcucha bytów", może wydać się problematycznym „tajemny zamiar" Boga. Warto jednak odnotować, odsyłając zainteresowanego czytelnika z jednej strony do tomu *Monarchia prawa* (rozdział poświęcony Ockhamowi), z drugiej zaś do szkicu poświęconego chrześcijańskim humanistom, także uwzględniającego wiadomości na temat angielskiego szkotysty, że właśnie wystąpienie szkotystów w pewnej mierze „rozsadzało" czytelną i – zdaniem Lovejoy'a – obowiązującą do XVIII w. koncepcję. Jako *skrajni antyracjonaliści*, szkotyści *utrzymywali, że arbitralna i niezbadana wola boska jest wyłączną podstawą wszelkich rozróżnień wartości. Jeśli się założyło, że rzecz, jako dobra,* ***uczyniona*** *została wyłącznie przez boskie chcenie, a jako zła czy też niedobra poprzez Jego niechcenie, zwalniało to z wszelkich rozważań dotyczących wszystkich implikacji atrybutu „dobroci". Świat zawierał wszystko, co stwórcy spodobało się w nim umieścić*, a co za tym idzie miary racjonalności stosowane ewentualnie przez człowieka, podobnie jak jego miary dobra nie stosowały się do Boga. W konsekwencji możliwe było przekonywanie,

nia; daleko istotniejsze jest to, czy władający, który zawsze reprezentuje w porządku doczesnym Majestat Boga, respektuje zarazem treść Jego norm[10].

Uzasadnienie to odnoszono przy tym nie tylko do tytułu monarchy. Niezależnie od tego, czy argumentowano na rzecz zwierzchnictwa króla lub parlamentu, czy analizowano problemy „konstytucji" albo „rządu mieszanego" wciąż przywoływano tę samą rację: każdy zwierzchnik jest przedstawicielem Boga na ziemi, od niego ostatecznie czerpie swój tytuł wprost lub w oparciu o treść ładu rozpoznanego jedynie przez ludzi, a pochodzącego od Stwórcy; zwierzchnictwo polityczne jest przecież przewidziane w ładzie stworzenia, niezależnie od tego, w jakiej formie i przez kogo jest sprawowane. Spoglądając z tego punktu widzenia, ewentualne (acz, jak zobaczymy, częste w refleksji Anglików doby Tudorów) związanie Boskiej proweniencji zwierzchnika z Boskiej proweniencji zwierzchnictwem politycznym uzasadniało krytykę sprzeciwu wobec piastuna zwierzchnictwa jako w pewnej mierze równoznacznego ze sprzeciwem wobec Boga. Z drugiej jednak strony uzasadnienie to nie wykluczało, jakże popularnego wówczas ujęcia także w myśli angielskiej, bliskiego tym, którzy wbrew poprzedniej tezie podnosili rokosz: także oni głosili często, że posiadają tytuł ostatecznie pochodzący od Boga. Ten kierunek rozumowania odnajdziemy i w pismach popierającego monarchię w istniejącym kształcie Thomasa Merbury'ego, i w wypowiedziach zdeklarowanego zwolennika radykalnej reformy Kościoła Williama Tyndale'a, i u katolika Reginalda Pole'a (Tyndale'a i Pole'a skłonnych atakować przynajmniej pewne elementy angielskiej monarchii), i – wreszcie – u myślicieli radykalnych, zbliżających się już do tezy o istnieniu indywidualnego prawa oporu, jakimi byli kalwiniści z lat 50. XV w. – John Ponet i Christopher Goodman. Każdy z nich trwał przy tradycyjnym uzasadnieniu mimo wszelkich dzielących ich różnic i oczekiwań politycznych. Nawet Merbury, dyplomata zafascynowany kulturą włoską, w wielkiej mierze naśladujący właściwy jej styl myślenia politycznego, już w tym okresie kojarzony z „realizmem politycznym", głosił przecież, że władca Anglii *jest Obrazem Boga na Ziemi (the Image of God on Earth) i choć władza przez niego sprawowana jest un minor esempio, to, zaiste, równie trudno sobie wyobrazić kogoś większego niż on, jak trudno sobie wyobrazić jakąś władzę większą niźli przez niego sprawowana*. Władca ten miał

że Bóg dowolnie i arbitralnie ustalał miary w tracącym swą stabilność porządku wszechrzeczy (A. O. Lovejoy, *Wielki łańcuch bytu…*, s. 80).

[10] J. Aylmer, *An harborowe for faithfull and trewe subiectes. Against the late Blowne Blaste concerning the Goverment of Wemen, wherin be confuted all such reasons as a stranger of late made in that behalfe, with a breife exhoration to Obedience*, Strasbourg 1559, s. 5-14, 40-42 i 83-84. Z tego, typowego dla epoki Tudorów (jak przyjmują zwykle współcześni badacze) uzasadnienia władzy, osadzanego w szerszym kontekście ustanowionego przez Boga ładu i wskazującego, że tytuł jego piastunów w żadnej mierze nie ma proweniencji ludzkiej, winniśmy już na wstępie naszych rozważań zdawać sobie sprawę, by dzięki temu stale zachowywać w pamięci zasadniczą rozbieżność dzielącą mentalność nas współczesnych od ujęć tych, których refleksja będzie przedmiotem analiz.

być poddany prawu *cywilnemu i pospolitemu*, miał honorować *przywileje i zwyczaje, umowy i wszelkie przyrzeczenia*, o tyle jednak, o ile nie były one sprzeczne ze znanymi nade wszystko właśnie jemu *prawami Boga* (jeśli przeczyły one prawom wyższego rzędu, to władca nie był nimi związany)[11].

O ile sięganie do ustanowionego przez Boga ładu jako racji trwania stanu, którego nie należało zasadniczo zmieniać, wydaje się oczywiste, o tyle świadomość istnienia tego ładu musiała być uwzględniana w inny sposób przez tych, którzy pragnęli zmienić choćby stosunek władcy do Kościoła. Tyndale, którego sposób myślenia był w czasach Henryka VIII równie niepopularny jak rzymskich katolików, uzasadniał jednak polityczne zwierzchnictwo podobnie jak Merbury: *Bóg nadał prawa wszystkim narodom i we wszystkich krajach ustanowił królów, rządców i władców wedle swego uznania, by rządzili światem poprzez Niego*. Pytając znacząco: *Któż może zatem sprzeciwiać się im, nie sprzeciwiając się* [*zarazem*] *Bogu, skoro pozostają oni w ścisłym z Nim związku?*, Tyndale wykluczał opór, stwierdzając, że nikt nie może się sprzeciwiać władcom politycznym nie obawiając się kary Bożej[12]; co więcej, przyjmował on, że władca może rządzić, powodując się jedynie swoimi chęciami, zamiarami lub celami, *na tym* [*bowiem*] *świecie każdy król panuje bez praw i może postępować dobrze lub źle kierując się jedynie swoimi namiętnościami*; a jednak, wbrew pozornemu jedynie przyzwoleniu na arbitralność, każdy panujący musiał pamiętać, iż poddani należą do Boga, a nie do niego, i że prawa, które ustala, nie mogą przeczyć prawom od Boga pochodzącym; od Boga, który wszystko stworzył i wszystkim kieruje, pozostając zarazem sędzią wszystkiego, zatem także każdego piastuna politycznego zwierzchnictwa[13].

Mimo analogii z tezami Merbury'ego, wspierającego poczynania Henryka VIII, a nawet uznawanego za jednego z pierwszych angielskich „makiawelistów" i zwolenników monarchii absolutnej, stanowisko Tyndale'a uwzględniało już nowe zagadnienie: to prawda, że żaden poddany nie mógł sądzić ani sprzeciwiać się władcy, który panował z „Bożego powodu", będąc Jego przedstawicielem na ziemi; prawda, że tylko Bóg mógł sądzić władcę, skoro jednak winien on był działać stosownie do woli Bożej, to w pewnym ujęciu mógł już podlegać w jakiejś mierze osądowi tych, którzy lepiej niż on rozpoznali tę wolę. W stanowisku myśliciela protestanckiego pojawiają się elementy wątku doktryn papalistów późnych wieków średnich, przyznających zwierzchnikowi Kościoła uosabiającemu świat chrześcijański możność oceniania działań władcy należącego do tego świata po ich spełnieniu i ewentualnie – w razie stwierdzenia grzechu (*ratione peccati*) orzekania o jego nieprawości. Racja formułowana przez Tyndale'a jest analogiczna, tyle że – co

[11] T. Merbury, *A Briefe Discourse of Monarchie as of the Best Common Weale*, London 1581, s. 43-44.

[12] W. Tyndale, *The Obedience of a Christian Man*, [w:] *The Whole Works of William Tyndale*, ed. by J. Foxe, London 1573, s. 109-110.

[13] Tamże, s. 111-122.

BIBLIOGRAFIA

DZIEŁA ŹRÓDŁOWE

Allen William, *A Treatise made in defence of the lauful power and authoritie of Priesthod to remitte sinnes*, London 1567(?).

Allen William, *An Apologie and true Declaration of the Institution and Endeavours of the two English Colleges*, Mounts 1581.

Allen William, *A briefe historie of the glorious martyrdom of xii reverend priests*, Rheims 1582.

Allen William, *A true, report of the late apprehension and imprisonnement of John Nicols, minister, at Roan*, Rhemes 1583.

Allen William, *A true sincere and modest defence of English Catholiques that suffer for their faith*, 2 t., Rouen 1584 (*Defence of Catholics*, London 1914; *Defence of Catholics*, red. R. Kingdon, New York 1965).

Allen William, *The copie of a letter written by M. doctor Allen: concerning the yielding up, of the citie of Daventrie*, Antuarpe 1587.

Allen William, *An admonition to the nobility and people of England*, b.m.w. 1588.

Andrewes Lancelot, *A sermon preached before his Maiestie on Sunday the fifth of August*, London 1610.

[anonim], *A breefe, declaring and approving the necessarie and inviolable maintenance the laudable customes of London*, London 1584.

[anonim], *A cyvile and uncyvile life*, London 1579.

[anonim], *Leicester's Commonwealth*, Paris (?) 1584 (London 1904).

Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. VI, Warszawa 2001.

Ascham Roger, *The Whole Works of Roger Ascham*, 3 t., red. J. R. Smith, London 1864--1865.

Ascham Roger, *English Works*, red. W. A. Wright, Cambridge 1904.

Ascham Roger, *Letters of Roger Ascham*, London 1990.

Ascham Roger, *Toxophilus, the schole of shootinge and Archery: its theory and practice*, red. H. A. Ford, London 1993.

Augustyn św., *Państwo Boże*, przeł. ks. W. Kubicki, Kęty 2002.

Aylmer John, *An Harborowe for Faithfull and Trewe Subiectes against the late Blowne Blaste Concerning the Government of Wemen, wherin be confuted all such reasons as a stranger of late made in that behalfe, with a breife exhortation to Obedience*, Strasborowe 1559.

Bacon Francis, *The Works of Francis Bacon*, 7 t., red. J. Spedding, R. L. Ellis, D. D. Heath, London 1857-1859.
Bancroft Richard, *Dangerous Positions*, London 1593.
Barclay William, *De regno et regali potestate adversus Buchananum, Brutum, Boucherium et reliquos monarchomachos, libri sex*, Paris 1600.
Barclay William, *Commentarius ad legem imperium D. de iurisdictione*, Angers 1604.
Barclay William, *Commentarius in tit. Pandectarum de rebus creditis et de jurejurando*, Paris 1605.
Barclay William, *De potestate papae, an et quatenus in reges et principes saeculares jus et imperium habeat*, Paris 1607.
Barlow William, *Answer to a Catholick English-man*, London 1610.
Barnes Robert, *Men's Constiututions bynde not the Conscience*, London 1532.
Barston John, *Safegarde of societe: describing the institution of lawes and policies, to preserue euery felowship of people by degrees of ciuil gouernment; gathered of the moralls and policies of philosophie*, London 1576.
Baynes Roger, *The praise of solitarinesse, set down in the form of dialogue, wherein in conteyned, a discourse philosophical, of the lyve active and contemplative*, London 1577.
Beacon Richard, *Solon his follie, or a politique discourse, touching the reformation of common'weales conquered, declined or corrupted*, Oxford 1594.
Becon Thomas, *Works*, red. J. Ayre, 3 t., Cambridge 1843-1844.
Bilson Thomas, *The True Difference between Christian Subjection and Unchristian Rebellion*, London 1585.
Bilson Thomas, *The perpetual government of Christ's Church*, London 1593.
Bishop John, *A Courteous conference with the English Catholics Roman about the Six Articles Ministered unto the Seminary Priests*, Antwerp 1598.
Blackwood Adam, *De conjuctione religionis et imperii libri duo*, Paris 1575.
Blackwood Adam, *Adversus Georgii Buchanani dialogum, de jure regni apud Scotos, pro regibus apologia*, Paris 1581.
Blandy William, *The castle or picture of policy, shewing forth most liuely, the face, body and partes of a commonwealth*, London 1581.
Bodin Jean, *The six bookes of a commonweale*, przeł. R. Knolles, London 1606.
Botero Giovanni, *The worlde, or an historicall description of the most famous kingdoms and common-weales therein*, przeł. R. J[ohnson], London 1601.
Bramhall Thomas, *A Warning to the Church of England*, London b.r.w.
Bridges John, *A defence of the government established in the Church of England for ecclesiastical matters*, London 1587.
Bristow Richard, *A briefe treatise of diverse plaine and sure wayes to finde out the truthe in this… time of heresie…*, Antwerp 1574.
Browne Robert, *A Treatise of Reformation without Tarying for Anie*, b.m.w. 1582.
Buchanan George, *De jure regni apud Scotos, dialogus, authore Georgio Buchanani, Scoto*, Edinburgh 1579.
Buckeridge John, *De potestate Papae in rebus temporalibus*, London 1614.
Cambden William, *Britannia, sive Florentissimorum Regnorum Angliae, Scotiae, Hiberniae, et Insularum adjacentium ex intimâ antiquitate chorugraphica description*, London 1586.
[Carew George], *Relation of the state of Polonia* [1598], [w:] *Elementa ad forntium editions XIII*, red. C. H. Talbot, Romae 1965.

Bogdan Szlachta (ur. 1959), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor licznych publikacji z historii myśli politycznej, m.in. *Ład – Kościół – Naród* (1996); *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce* (1998); *Z dziejów polskiego konserwatyzmu* (2000); *Konserwatyści polscy wobec ustroju politycznego do 1939 roku* (2000); *Monarchia prawa. Szkice z historii angielskiej myśli politycznej do końca epoki Plantagenetów* (2001); *Konstytucjonalizm czy absolutyzm?* (2005). Redaktor naczelny półrocznika „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ".

www.akademicka.pl

ISBN 978-83-7188-035-3

9 788371 880353